

BAŁKAŃSCY BOHATEROWIE: MIĘDZY ETNOSEM A ETYKĄ

Wojny lat 90. XX w. na terenach byłej Jugosławii z pewnością zaskoczyły postronnych obserwatorów swoją brutalnością. Doprowadziły do tragedii milionów ludzi i ogromnych zniszczeń zarówno w sferze materialnej, jak i niematerialnej. Potwierdziły także, że kwestie tożsamości etnicznej narodów bałkańskich pozostają niezmiennie fundamentalnym wyznacznikiem ich istnienia. Bez mobilizacji etnicznej nie byłoby wojny, bez wojny i zachwiania systemu etycznego nie byłoby wciąż popularnych fałszywych bohaterów (antybohaterów), którzy zdominowali jawny dyskurs na Bałkanach Zachodnich¹. Dotyczy to zarówno percepcji bohaterów i/lub antybohaterów wojennych, jak i wątpliwych moralnie ludzi postrzeganych przez pryzmat pozytywnego modelu społecznego zachowania. Praca zatem stanowi próbę przedstawienia czynników składowych tego fenomenu socjologicznego.

Ogólny kontekst

Fenomen ów niewątpliwie należy postrzegać w ogólnym kontekście społecznym, szczególnie przyjmując jego mityczne i epickie elementy. Z perspektywy psychologii analitycznej elementy te są przechowywane w świadomości i nieświadomości zarówno jednostek, jak i zbiorowości. Dlatego indywidualne i zbiorowe poczucie bezsilności oraz rozczarowania istniejącymi normami i lękami przed powrotem do wojennego chaosu – hobbesowego *stanu naturalnego* – popychają jednostkę i zbiorowość ku mitycznemu i wyimaginowanemu. Wyzwania charakteryzujące trudne czasy i brak wiary, że zło można przezwyciężyć, prowadziły do porzucenia wartości ogólnie uznawanych jako pozytywne i przyjmowanie bohatera negatywnego, antybohatera, jako konstruktywnego członka społeczności. Gdy formalny porządek wartości normatywnych nie jest głęboko zakorzeniony wskutek historycznego rozwoju społeczeństwa, pozytywne wartości zostają łatwiej odrzucone. Tym samym otwiera się przestrzeń

¹ Do regionu Bałkanów Zachodnich zaliczane są państwa: Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Czarnogóra, Macedonia, Kosowo i Albania.

dla antybohaterów, którzy najczęściej stoją ponad, a raczej poza formalnym porządkiem normatywnym. Jednak najbardziej dramatyczny jest moment, w którym antybohaterowie stają się uznanymi bohaterami wzniesionymi do poziomu modelu społecznego. Jak to możliwe? Doświadczenie narodów bałkańskich pod względem trwającego wieki ucisku przez obcych okupantów spowodowało elastyczne (w kontekście *czystości moralnej*) rozumienie profilu etycznego pojęcia bohatera zmuszonego do ciągłej walki z zbrodniami i podłością obcej władzy. Elastyczność względem charakterystyk moralnych bohatera umożliwia podniesienie zbrodniarzy wojennych i kryminalistów do rangi bohaterów, szczególnie jeżeli tłumaczy się to walką z wrogami („innymi”, „obcymi”). Zvonimir Kostić pisze: [...] *wąska świadomość plemienna i binarna mityczna opozycja „swój/obcy”, w którym determinuje się bohaterski charakter, z reguły prowadzi do wniosku, że wszystko, co moje, jest jednocześnie pozytywne. Obce może być moralnie neutralne, ale najczęściej ma konotację negatywną. To wyjaśnia naszą przysłowiową obojętność wobec zbrodni naszych rodaków wobec „innych”. Bohater zamyka oczy przed dylematami i klęskami moralnymi. Najważniejszy jest niezłomny instynkt bohaterski odpowiadający na podstawowy imperatyw – wygrać w konflikcie z (silniejszym) wrogiem. [...] Istotą i sensem etosu bohatera jest wybaczenie mu. [...] To, co naprawdę się liczy to czyn bohaterski*².

Nie zrozumiemy jednak powyższego fenomenu, jeżeli nie wspomnimy o częściach składowych etnonacjonalizmów bałkańskich (współ)tworzących wykrzywioną koncepcję bohatera/antybohatera w powojennych społeczeństwach regionu. Idąc w ślad za ogólną klasyfikacją wspólnot etnicznych Anthony’ego Smitha (dotyczącą *różnych podporządkowanych wschodnioeuropejskich wspólnot etnicznych takich jak Serbowie, Chorwaci, Bułgarzy, Grecy, Czesi, Słowacy*³), można stwierdzić, że rzeczywistość bałkańską w tym kontekście da się opisać jako swoistą *etniczność wcieloną*, której najbardziej charakterystyczną cechą jest obowiązujący ideał *ojczyzny etnicznej, czyli terytorium przynależności*. Poza tym charakteryzują się zdolnością inicjowania silnych uczuć przywiązania oraz aktów poświęcenia w imię wspólnoty⁴, ponieważ wojny utrwały silne więzi społeczne. Po trzecie bałkańskie etnosy można zaklasyfikować jako „pograniczne”, gdzie pozycja „pogranicza” jest częściowo geopolityczna, a częściowo strategiczno-ekonomiczna⁵. Trudna sytuacja geopolityczna zmusza je do stałej mobilizacji i *masowej rekrutacji*

² Z. Kostić, *Lik Marka Kraljevića u srpskoj junačkoj pesmi*, Beograd 2002, s. 381.

³ A. D. Smith, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1986, s. 44.

⁴ Tamże, s. 83.

⁵ Tamże, s. 84.

w celu zaangażowania wojskowego⁶. Na przykład analiza semiotyczna współczesnych etnonacjonalizmów bałkańskich widziałaby w wojnie główną przyczynę lub – dokładniej – zasadę wyjaśniającą obecną rzeczywistość.

Każda wojna ma jedną lub więcej przyczyn, sięgających daleko w przeszłość i dostarczających argumentów, że wojna jest ich wynikiem. Z perspektywy bałkańskiej wojna wydaje się być wydarzeniem konstytuującym małe narody, zwłaszcza ich istotę społeczną, kulturową i polityczną a także ich zbiorowe jestestwo.

Kultury etniczne na Bałkanach są epickie, czyli narracyjnie ukonstytuowane przez wojnę. Co więcej, historyczna, kulturalna i polityczna rzeczywistość małych narodów bałkańskich jest w znacznym stopniu rzeczywistością wojenną. Wojna zwykle powoduje zmianę w ich dominującym kodzie kulturowym, służąc jako czynnik wyzwalający konstytuowanie, a dokładniej całą serię rekonstytucji wpływających na kulturę i rzeczywistość zbiorowego „ja”.

Nacjonalizm, jako kolektywny ruch etnicznego oporu i odbudowy kulturowej, jest także sposobem na utrzymanie i odzyskanie „utraconej” rzeczywistości, zbiorowo postrzeganej jako niekwestionowana i konkretna⁷. Jest to walka z iluzją, że narzucona narracja wrogów (ich język przede wszystkim) stoi ponad rzeczywistością lub kłóci się z nią. Ów opór etniczny ma za zadanie przekształcić rzeczywistość wrogiej narracji w fikcję, a iluzję, czyli „naszą rzeczywistość” w realność.

Kolejnym ważnym elementem jest reterytorializacja. Okres powojenny (na Bałkanach każdy okres historyczny jest w pewnym sensie powojenny) naznaczony jest silnym procesem reterytorializacji⁸. Jest to próba odzyskania kontroli nad utraconym „terytorium”, aby zapobiec zniknięciu „naszej rzeczywistości”. Semiotyczna, głównie narracyjna produkcja lub reprodukcja kultury etnicznej, służy owej kontroli poprzez imiona własne dzięki ich niewątpliwej sile odniesienia. Etniczny charakter ich imion własnych (wszystkie imiona własne są własnością wspólnoty etnicznej) ujawnia, że są to toponimy, czyli nazwy własne dla odpowiedniego terytorium. Reterytorializacja jest więc procesem, którego osiągnięciem szczytowym jest stan, w jakim dany język prawie wyłącznie odnosi się do terytorium. W tym kontekście toponimy pozostają najtrwalszą charakterystyką

⁶ Tamże, s. 74.

⁷ Tamże.

⁸ G. Deleuze, F. Guatari, *What is philosophy?* London 1994, s. 85–113.

oporu etnicznego. Dlatego przykładowo w Bośni i Hercegowinie wspólny język, którym mówią obywatele tego kraju, jest wyjątkowo skrupulatnie podzielony na trzy odrębne języki i stan ten nawet zatwierdzono w 1995 r. w Porozumieniu Pokojowym z Dayton⁹. Jednak „najbardziej” własne są imiona bohaterów wojennych.

Czcząc imię bohatera, wspólnota etniczna nie tylko chroni przeszłość przed zapomnieniem, ale broni terytorium etnicznego. „Ofiara” bohatera zaś służy etnicznej symbolizacji własnego terytorium.

Dlatego miejsca umieszczania plakatów skazanych za zbrodnie wojenne „naszych bohaterów” wskazują, że to „nasze” terytorium i przestrzega wrogów, by mieli się na baczności. Na przykład turysta przejeżdżający samochodem przez Bośnię i Hercegowinę na podstawie plakatów, graffiti i innych widocznych obrazów „bohaterów” będzie wiedzieć, w „czyjej” części państwa się znajduje.

Wzorce społecznego antybohatera

Niestety tragiczna ostatnia dekada XX w. na Bałkanach spowodowała pojawienie się niepokojącego fenomenu dotyczącego postrzegania bohatera w przestrzeni publicznej w kontekście kwestionowania porządku normatywnych wartości etycznych, czyli pojawienie się negatywnych bohaterów społecznych i ich szerokiej społecznej akceptacji.

W celu zrozumienia tego fenomenu należy przypomnieć o kondycji społeczeństwa jugosłowiańskiego w procesie rozpadu wspólnego państwa. Jugosłowiańskie społeczeństwo socjalistyczne było klasowe¹⁰. Liczna klasa średnia powstała z robotników i chłopstwa, także inteligencji pochodzącej z wszystkich warstw społecznych, tworzyła nową mapę społeczną. Klasa średnia stanowiła *heterogenną grupę społeczną usytuowaną pomiędzy klasą robotniczą i klasą rządzącą*¹¹. Tragedia lat 90. XX w. najbardziej dotknęła ową liczną i wykształconą klasę średnią, która szybko straciła status społeczny, reputację i ducha. *Jak wszędzie, socjalizm państwowy był możliwy dzięki szerokiemu konsensusowi społecznemu, który osiągnięto*

⁹ W załączniku IV Porozumienia Pokojowego z Dayton, który *de facto* stanowi konstytucję tego państwa.

¹⁰ O rzekomo bezklasowych społeczeństwach socjalistycznych pisał m.in. znany jugosłowiański dysydent Milovan Djilas. Patrz: M. Babić, *Fenomen dysydenta jugosłowiańskiego. Przypadek Milovana Djilasa*, Warszawa 2015.

¹¹ V. Pešić, *Društvena slojevitost i stil života* [w:] M. Popović (et alt.), *Društveni slojevi i društvena svest*, Beograd 1977, s. 45.

poprzez spełnienie egzystencjalnego minimum. Proces wyczerpywania się rezerw materialnych na utrzymanie tego minimum nabierał tempa, [...] a elity próbowały mu się przeciwstawić symbiozą państwowego socjalizmu i nacjonalizmu¹². Musiało się to skończyć konfliktem zbrojnym. Społeczny egalitaryzm został zastąpiony narodowym kolektywizmem w celu utrzymania władzy (Serbia) lub zdobycia władzy (Chorwacja). Wspieranie mitu o przywróceniu państwa narodowego doprowadziło do rozpadu federacji i zniszczenia społeczeństwa jugosłowiańskiego. Upadek ideologii socjalistycznej otworzył drzwi zmutowanej ideologii quasi-tradycjonalistycznej, która przyniosła dawno zapomniane i głęboko stłumione treści zbiorowej świadomości. Przebudzona tożsamość narodowa stała się fundamentem maszyny ideologicznej, doprowadzając do konfliktów etnicznych, w których kształtowali się nowi bohaterowie. Odrodzenie mitów narodowych jest procesem ograniczającym poczucie niesprawiedliwości społecznej i „niewolności”, kierując niezadowolenie ku „winnym”, obcym. Doświadczenie historyczne obszaru postjugosłowiańskiego ostatnich dziesięcioleci pokazuje, że takie formy autorytaryzmów, jak cezaryzm plebiscytarny, kult wodza, merytokratyczna promocja nowych „bohaterów wojennych” miały na celu ograniczenie wszelakich przejawów nieposłuszeństwa obywatelskiego wobec władzy oraz poszukiwań nowych alternatywnych form demokratycznych bądź treści życia społecznego. Zewnętrzny kryzys bezpieczeństwa wykorzystywany był przez elity polityczne w celu wzmocnienia ich władzy. Powrót do (wojowniczej) tradycji, podkreślanie wartości promujących przemoc, dyskurs nacjonalistyczny i namiętności ideologiczne okazały się skutecznymi środkami, by zdolności do prowadzenia wojny/walki (w okolicznościach przypominających hobbesowy „stan naturalny”) wbudować w fundamenty normatywu „prawdziwego męstwa” społecznego. W dużej mierze ów normatyw pozostał aktualny do dzisiaj. Wielu kryminalistów, którzy w latach poprzedzających wojnę budowało swoje przestępcze kariery na Zachodzie, powróciło do kraju, eksponując się jako wojownicy o *interesy narodowe* oraz jako *obrońcy zagrożonego narodu*. Wojna rzeczywiście posłużyła jako doskonała okazja dla wielu psychopatycznych kryminalistów, by destrukcyjną działalność przedstawić jako *bohaterską walkę o dobro ogółu*, by wręcz wskazać siebie jako *ofiary w imię walki o wyższe cele*. Jednocześnie wielu wojennych „bohaterów” nie miało oporów, by po wojnie powrócić do przestępczej działalności¹³.

¹² L. Perović, *Patrijarhalni odgovor na izazov modernizacije* [w:] I. Čolović, A. Mimica (red.), *Druga Srbija* (Krug 1), Beograd 1992, s. 3.

¹³ Charakterystycznym przykładem jest Željko Ražnjatović Arkan, przedwojenny kryminalista, w trakcie wojny dowódca ochotniczej jednostki paramilitarnej Tygrysy Arkana, po wojnie uznany polityk i biznesmen. Wymowny jest też przykład Nasera Orića, kontrowersyjnego komendanta sił muzułmanów bośniackich w Srebrenicy (Serbowie oskarżają go o to, że w latach 1992–1995 jego siły zabiły ponad 3,5 tys. serbskich cywili

Fatalnie rozpoczęty proces przemian ustrojowych i społecznych, kryzys bezpieczeństwa, ekspansja przestępczości politycznej, poważny kryzys gospodarczy oraz nagła polaryzacja społeczeństwa (większość „przegranych” naprzeciw mniejszości „zwycięzców” transformacji – ulubieńców etatystycznej elity i spekulantów wojennych) uformowały dominujący dyskurs publiczny, który pozostaje w dużej mierze w niezmienionej formie do dzisiaj.

„Zwykły” człowiek, obserwator dramatycznych wydarzeń, został wystawiony na działanie wielu groźnych i sprzecznych sygnałów z moralnie upadającej przestrzeni społecznej, zastraszony niebezpieczeństwami wszelkiego rodzaju i pozbawiony wsparcia. Fałszywi bohaterowie chronią się pod parasolem tożsamości narodowej.

Dominująca narracja zakłada, że każdy bunt przeciwko aksjologicznemu systemowi wewnątrz wspólnoty oraz relatywizacja moralnej wielkości bohaterów zagraża „mojej” egzystencji. Traktowany jest więc jako zdrada. Afirmację „bohatera” utrwalają używane metafory mityczne podkreślające jego cechy niezwykłości, niemożność schwytania go (przypadek ukrywających się przez wiele lat Radovana Karadžića, Ratko Mladića, Ante Gotoviny, Mirko Noraca i innych), ale i jego złożoności interpersonalnej, gdzie jednocześnie występują szlachetność i bezkompromisowość, czułość i skuteczność wojenna, surowość i okrucieństwo¹⁴.

Nie sposób nie zauważyć ważnej charakterystyki dyskursu politycznego w ramach postjugosłowiańskiej przestrzeni politycznej. Mówi ona, że dzisiaj w polityce nie ma potrzeby bronić lub reprezentować sprecyzowanych politycznych, teoretycznych lub ideologicznych poglądów i zasad (może z wyjątkiem kampanii wyborczych). Pragmatyzm i bezideowość współczesnej polityki w regionie uniemożliwia jej stanie się wyrazem woli powszechnej, dobra publicznego czy cnót obywatelskich, więc czegoś więcej niż rutynowego podążania za realiami

w miejscowościach wokół Srebrenicy). Dla wielu muzułmanów bośniackich pozostaje bohaterem, chociaż po wojnie trudnił się ściąganiem haraczy od restauratorów w Sarajewie, za co został aresztowany.

¹⁴ Szczególnie ciekawy jest fenomen Arkana. Mainstreamowe media serbskie z reguły podkreślały jego przywiązanie do sportu, atrakcyjność fizyczną, regularne ćwiczenia na siłowni, negatywny stosunek do tytoniu i alkoholu (*osłabiających zdolności bohaterskie*), oddanie rodzinie, religii, ale i skuteczność jego samego i jego jednostek paramilitarnych podczas wojny. Arkan został zabity w niewyjaśnionych okolicznościach w 2000 r. Jego ciągłą popularność, szczególnie wśród młodych, znany dziennikarz śledczy Filip Švarn wyjaśnia tym, że pokolenia urodzone po wojnie nie mają świadomości, kim naprawdę był Arkan i jego Tygrysy, i jaka była jego rola na wojnie. Z upływem czasu coraz częściej przedstawia się go jako wielkiego wojownika, serbskiego bohatera patriotycznego w panteonie swoistej mitologii społecznej. Patrz: <http://www.balkaninsight.com/en/article/arkan-s-paramilitaries-tigers-who-escaped-justice> [dostęp: 20.01.2018].

rzeczywistych stosunków (wyżej opisanych) panujących w społeczeństwie. Dlatego nie dziwi fakt, że walkę ideologiczną coraz częściej zastępuje prowadzenie „wojny” w obszarze kultury (mitycznej!), ponieważ ona teraz staje się areną, na której jeszcze można używać ideologii jako środka do osiągnięcia rzeczywistego, *ipso facto*, poważnego wpływu politycznego. Dlatego konflikty i kolizje różnorodnych koncepcji rozumienia kultury, tożsamości narodowej, kształtowania opinii publicznej są tak gwałtowne i obciążone ideologicznymi dyskwalifikacjami, instrumentalizacją polityczną i manipulacjami. Tu także jest jedna z odpowiedzi na pytanie, dlaczego mamy do czynienia z silnie zachwianym systemem etycznym umożliwiającym trwanie przy fałszywych bohaterach.

Bohaterowie, a nie zbrodniarze

Powyższe rozważania mają praktyczne przełożenie w stosunku wspólnot etnicznych do konkretnych osób odpowiedzialnych za zbrodnie podczas wojny domowej w byłej Jugosławii.

Powszechnie uznawanie zbrodniarzy za bohaterów na Bałkanach ma podwójną funkcję. Pierwsza to próba zachowania wizerunku ofiary „dla sprawy”, że sprawiedliwi cierpią z powodu niesprawiedliwego wyroku (i ponowne przeżywanie niesprawiedliwości po wszystkich kolejnych niekorzystnych wyrokach). Druga zaś oznacza ostateczną identyfikację z zbrodniami popełnionymi w imieniu wspólnoty.

Nie trzeba jednak podkreślać, że uniemożliwia to konstruktywną konfrontację z przeszłością i jest nieodpowiedzialne wobec obecnych i przyszłych pokoleń. W kategoriach politycznych zaś to pewny sposób na pogłębianie różnic we wzajemnych stosunkach i niewątpliwie przygotowanie gruntu do przyszłych konfliktów. Tym bardziej poparcie rządzących dla osób skazanych za zbrodnie wojenne sugeruje, że nie respektują wyroków sądów międzynarodowych, jeżeli nie odpowiadają zaakceptowanej przez nich narracji historycznej. Pokazuje to stan instytucji bałkańskich postkonfliktowych państw i społeczeństw oraz utrwała permanentny powrót do przeszłości.

Przytoczone dalej przykłady potwierdzają, że to nie jednorazowe reakcje na konkretne wyroki, ale trwała charakterystyka stosunku do przeszłości zarówno władz, jak i społeczeństwa. W lutym 2001 r. ponad 100 tys. ludzi demonstrowało

w obronie chorwackiego generała Mirko Noraca oskarżonego o zbrodnie na cywilach serbskich (w końcu został skazany przez chorwacki sąd na 15 lat więzienia). Wyszedł na wolność już w 2011 r. Bez względu na udowodnione zbrodnie na cywilach pozostaje on bohaterem dla większej części chorwackiej opinii publicznej. Na początku lutego 2005 r. kolejny chorwacki zbrodniarz, Branimir Glavaš, wyszedł na wolność po ośmiu latach więzienia za udowodnione zbrodnie na cywilach w Osijeku w 1991 r. Ponad 2 tys. ludzi przywitało go okrzykami *bohater, a nie zbrodniarz*. Na uroczystości powitalnej byli obecni niektórzy parlamentarzyści chorwackiego Saboru. Chorwackiego generała Tomislava Merčepa, któremu chorwacki sąd udowodnił zbrodnię wojenną na serbskich cywilach w 1991 r., obecna prezydent Chorwacji, Kolinda Grabar Kitarović, zaprosiła na inaugurację swojej prezydentury w 2015 r. Ciekawymi przykładami są pułkownik HVO – chorwackich sił w Bośni i Hercegowinie (BiH), Dario Kordić, oraz generał HVO i były przewodniczący wciąż istniejącej partii bośniackich Chorwatów HDZ-BiH, Tihomir Blaškić. Kordić w 2004 r. został skazany na 25 lat więzienia przez haski Trybunał ds. zbrodni w byłej Jugosławii za zbrodnie wojenne w BiH. Wyszedł na wolność w 2014 r. i regularnie występuje z odczytami z ambon kościołów katolickich w Chorwacji, tłumacząc „swoją” prawdę na temat wojny w BiH. Ciekawostką jest to, że biskup katolicki z miejscowości Sisak, Vlado Košić, na powitanie pocałował Kordića w rękę, nazywając go *przykładem moralności i męczennikiem*. Tihomir Blaškić po 9 latach spędzonych w więzieniu za zbrodnie wojenne w BiH powrócił w 2004 r. do domu w miejscowości Kiseljak (BiH), gdzie został przywitany okrzykami *bohater, a nie zbrodniarz* przez ponad 5 tys. zwolenników. Przez pewien czas był częstym gościem w mediach zarówno w Chorwacji, jak i w chorwackiej części BiH. Biljana Plavšić, jedna z wojennych przywódców politycznych Serbów w BiH, oskarżona o zbrodnie przyznała się do winy, została skazana na 11 lat, ostatecznie spędziła 8 lat w więzieniu. Obecny prezydent Republiki Serbskiej (jednej z dwóch części składowych BiH)¹⁵, Milorad Dodik, zorganizował uroczyste przywitanie po jej powrocie do Belgradu w 2015 r. Były przywódca Serbów w BiH, Radovan Karadžić, który w 2017 r. został prawomocnie skazany na 40 lat więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości został określony przez obecnego prezydenta Serbii Aleksandra Vučića jako *symbol patriotyzmu*¹⁶. Zdjęcia i hasła poparcia dla generała Mladića można spotkać w wielu miejscowościach w Republice Serbskiej. Kolejny był przywódca

¹⁵ Drugą jest Federacja Bośni i Hercegowiny.

¹⁶ Protestując przeciwko aresztowaniu Karadžića w 2008 r.

Serbów w BiH, Momčilo Krajišnik, który spędził 13 lat w więzieniu po skazaniu go przez Trybunał w Hadze za zbrodnie, po wyjściu w 2013 r. został przywitany w swojej miejscowości Pale (BiH) przez kilka tysięcy zwolenników przekonanych o jego bohaterstwie.

Gloryfikacji osób skazanych prawomocnie za zbrodnie wojenne dokonują więc zarówno elity polityczne obecnie rządzące, jak i Kościół oraz media. Taki stan rzeczy tworzy wiele sprzeczności. Na przykład chorwacka prezydent Kolinda Grabar Kitarović, komentując wyroki Trybunału haskiego z listopada 2017 r., skazującego sześciu przywódców wojskowych i politycznych Chorwatów z BiH na wieloletnie więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości¹⁷, stwierdziła, że nie zgadza się, by ktokolwiek pisał od nowa chorwacką historię. Tym samym potwierdziła, że nie uznaje międzynarodowego prawa humanitarnego ani sądu międzynarodowego, którego Chorwacja jest jednym z założycieli. Nie zamierza także odebrać najwyższych chorwackich orderów przyznanych tym ludziom, chociaż według prawa chorwackiego ma obowiązek to uczynić. Czy chorwackie elity polityczne za swoją polityką gloryfikacji zbrodniarzy nie łamią artykułu 325 chorwackiego prawa karnego: [...] *kto jawnie neguje zbrodnie ludobójstwa, agresji, zbrodnie przeciw ludzkości bądź zbrodnie wojenne podlega karze więzienia do lat trzech [...]* ¹⁸?

Akceptacja odpowiedzialności za zbrodnie wojenne w państwach byłej Jugosławii musi prowokować pytania o ich rolę w toczonych wojnach, co z pewnością wiąże się z jeszcze bardziej niekorzystnymi odpowiedziami na temat odpowiedzialności zarówno jednostek, jak i instytucji państwowych.

By *catharsis* mogło mieć miejsce, konieczna jest symultaniczna reakcja wszystkich zainteresowanych stron, ponieważ uznanie własnych zbrodni nie oznacza uznania zbrodni drugiej strony (i często jest interpretowane jako zdrada stanu bądź kapitulacja wobec drugiej strony). Dodatkowo strony uczestniczące w wojnie musiałyby uznać, że wyroki Trybunału w Hadze nie mają charakteru politycznego i są oparte na faktach i prawdzie. Oznaczałoby to całkowite odwrócenie obecnej percepcji tej instytucji w oczach zarówno elit, jak i społeczeństw oraz *de facto* pisanie od nowa historii lat 90. XX w. Wydaje się to jednak bardzo mało prawdopodobne.

¹⁷ Jadranko Prlić, Bruno Stojić, Milivoj Petković, Slobodan Praljak, Valentin Čorić, Berislav Pušić.

¹⁸ Pełny tekst na stronie: <https://www.zakon.hr/z/98/Kazneni-zakon> [dostęp: 20.01.2018].

*

Reasumując, warto zapytać, czy naprawdę istnieje różnica między bohaterem a złoczyńcą?. Zarówno w jednym, jak i w drugim istnieje coś nieludzkiego. Epiccy i mityczni bohaterowie z reguły pochodzili od rodziców walczących z bogami, potworami lub bestiami. Pojawiali się w historii w momentach, kiedy ludzie nie mogli sobie poradzić z problemami, używając dostępnych środków i działając w ramach prawa. Czy nie o tym myślał Hegel, mówiąc, że tylko narody nieszczęśliwe potrzebują bohaterów. Ale, gdyby dodał, że złoczyńców też, zapewne miałby rację.